

Sygn. akt II AKa 34/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 maja 2013 r.

Sąd Apelacyjny II Wydział Karny w Rzeszowie

w składzie:

Przewodniczący: SSA Piotr Moskwa (spr.)

Sędziowie: SSA Edward Loryś

SSA Stanisław Sielski

Protokolant: st. sekr. sądowy Halina Rączy

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Rzeszowie

- Grażyny Zięby-Białowąs,

po rozpoznaniu w dniu 9 maja 2013 r.

sprawy **K. K.** oskarżonego z art. 158 § 3 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. i z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. i **P. S.**

oskarżonego z art. 158 § 3 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Okręgowego w Przemyślu

z dnia 22 stycznia 2013 r., sygn. akt II K 20/12

I. **z m i e n i a** zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

a) **uchyla** orzeczenie w części dotyczącej wymiaru kary łącznej wobec K. K., oparte na przepisach art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k.,

b) na postawie art. 158 § 3 k.k. w związku z art. 64 § 2 k.k., w miejsce orzeczonej kary 12 (dwunastu) lat pozbawienia wolności, **skazuje** K. K. na karę 9 (dziewięciu) lat pobawienia wolności, zaś na podstawie art. 158 § 3 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., w miejsce orzeczonej kary 12 (dwunastu) lat pozbawienia wolności, **skazuje** P. S. na karę 10 (dziesięciu) lat pozbawienia wolności,

c) na podstawie art. 85 § 1 k.k. i art. 86 § 1 k.k. **wymierza** K. K. karę łączną 9 (dziewięciu) lat i 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności,

d) na podstawie art. 63 § 1 k.k. **zalicza** K. K.

na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania od dnia 14 października 2011 r. do dnia 21 października 2011 r. i od dnia 18 czerwca 2012 r. do dnia 9 maja 2013 r., zaś P. S. okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania od dnia 14 października 2011 r. do dnia 27 grudnia 2011 r. i od dnia 27 czerwca 2012 r. do dnia 9 maja 2013 r.,

II. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok **u t r z y m u j e** w mocy,

III. na podstawie art. 618 § 1 pkt 1 k.p.k. **z a s ą d z a** od Skarbu Państwa na rzecz adw. W. K. i M. P. (1) kwoty po 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych, tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonym K. K. i P. S. z urzędu w postępowaniu odwoławczym,

IV. na podstawie art. 627 k.p.k. **z a s ą d z a** od K. K. i P. S. na rzecz M. P. (2), P. P. i S. P. kwoty po 300 (trzysta) złotych, tytułem zwrotu wydatków związanych z udziałem w postępowaniu odwoławczym pełnomocnika,

V. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwalnia K. K. i P. S. w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

UZASADNIENIE

K. K. i P. S. oskarżeni zostali o to, że:

1. w dniu 12 października 2011 r. w P. działając wspólnie i w porozumieniu poprzez zadawanie uderzeń rękoma oraz kopanie nogami po całym ciele pobili J. P., w wyniku czego J. P. doznał obrażeń ciała w postaci stłuczenia głowy ze złamaniem kości czaszki, a w szczególności wieloodłamowe złamanie kości nosowej, łuski kości czołowej po stronie lewej oraz kości potylicznej z następowym współistniejącym krwiakiem przymózgowym, a w szczególności krwiakiem nad i podtwardówkowym lewej półkuli mózgu, współtowarzyszące objawy krwawienia podpajęczynówkowego przysierpowego oraz przy namiocie mózdzku, duży obrzęk mózgu dający objawy masy zaciskający obie komory mózgu i przemieszczający układ komorowy w stronę prawą z tendencją do wgłobienia zakrętu obręczy pod sierp mózgu w stronę prawą liczne krwiaki podczepcowe w okolicy kości czołowej i ciemieniowej więcej po stronie prawej, liczne stłuczenia twarzoczaszki z widoczną raną tłoczoną lewego łuku brwiowego i wargi dolnej oraz krwiaka okularowego lewego oczodołu, liczne otarcia naskórka głowy, klatki piersiowej, szyi i barku prawego, które to obrażenia ciała spowodowały u pokrzywdzonego ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, w wyniku których to J. P. poniósł śmierć w dniu 15 października 2011 r., przy czym K. K. zarzucanego mu czynu dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu w okresie od 19 maja 2008 r. do 18 listopada 2010 r. kary pozbawienia wolności w wymiarze co najmniej jednego roku orzeczonej w warunkach art. 64 § 2 k.k. wyrokiem Sądu Rejonowego w Przemyślu z dnia 14 października 2004 r., sygn. akt II K 288/04, zaś P. S. zarzucanego mu czynu dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu w okresie od dnia 11 października 2007 r. do dnia 24 maja 2008 r. kary pozbawienia wolności w wymiarze co najmniej sześciu miesięcy orzeczonej wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Przemyślu z dnia 11 czerwca 2003 r., sygn. akt II K 260/03,

tj. o przestępstwo z art. 158 § 3 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. w stosunku do K. K. i z art. 158 § 3 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. w stosunku do P. S.,

a nadto K. K. oskarżony został o to, że:

2. w dniu 26 września 2011 r. w P. w woj. (...) działając z zamiarem umyślnym bezpośrednim uderzył głową w głowę M. T. w wyniku czego M. T. doznał obrażeń ciała w postaci otwartej rany łuku brwiowego i otarcia naskórka okolicy policzka lewego, które to obrażenia skutkowały rozstrojem zdrowia i naruszeniem czynności narządów ciała na okres poniżej 7 dni, przy czym zarzucanego mu czynu dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu w okresie 19 maja 2008 r. do 18 listopada 2010 r. kary pozbawienia wolności w wymiarze co najmniej jednego roku orzeczonej w warunkach art. 64 § 2 k.k., wyrokiem Sądu Rejonowego w Przemyślu z dnia 14 października 2004 r., sygn. akt II K 288/04, tj. przestępstwo z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k.

Sąd Okręgowy w Przemyślu wyrokiem z dnia 22 stycznia 2013 r., sygn. akt II K 20/12

I. uznał oskarżonych K. K. i P. S. za winnych tego, że w dniu 12 października 2011 r. w P. działając umyślnie, w zamiarze bezpośrednim, wspólnie i w porozumieniu poprzez zadawanie uderzeń rękoma oraz kopanie nogami po całym ciele pobili J. P., w wyniku czego doznał on obrażeń ciała w postaci stłuczenia głowy ze złamaniem

kości czaszki, a w szczególności wieloodłamowe złamanie kości nosowej, łuski kości czołowej po stronie lewej oraz kości potylicznej z następowym współistniejącym krwiakiem przymózgowym, a w szczególności krwiakiem nad i podtwardówkowym lewej półkuli mózgu, współtowarzyszące objawy krwawienia podpajęcznego przysierpowego oraz przy namiocie mózdzku, duży obrzęk mózgu dający objawy masy zaciskający obie komory mózgu i przemieszczający układ komorowy w stronę prawą z tendencją do wgłobienia zakrętu obręczy pod sierp mózgu w stronę prawą liczne krwiaki podczepcowe w okolicy kości czołowej i ciemieniowej więcej po stronie prawej, liczne stłuczenia twarzoczaszki z widoczną raną tłoczoną lewego łuku brwiowego i wargi dolnej oraz krwawienia okularowego lewego oczodołu, liczne otarcia naskórka głowy, klatki piersiowej, szyi i barku prawego, a w efekcie niewydolności oddechowej, powodując chorobę realnie zagrażającą życiu w wyniku której nastąpił skutek w postaci śmierci pokrzywdzonego, który oskarżeni mogli przewidzieć, przy czym K. K. zarzuconego mu czynu dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu w okresie od 19 maja 2008r. do 18 listopada 2010r. kary pozbawienia wolności w wymiarze 3 lat orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego w Przemyślu z dnia 14 października 2004r., sygn. II.K 288/04, za czyny z art. 280 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k., z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. oraz art. 245 k.k., zaś P. S. zarzuconego mu czynu dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu w okresie od dnia 11 października 2007r. do 24 maja 2008 r. kary pozbawienia wolności w wymiarze 3 lat orzeczonej wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Przemyślu z dnia 11 czerwca 2003 roku, sygn. akt II K 260/03, za czyny z art. 280 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. tj. czynu z art. 158 § 3 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. w stosunku do K. K. i z art. 158 § 3 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. w stosunku do P. S. i za to na podstawie art. 158 § 3 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. skazał oskarżonego K. K. na karę 12 (dwunastu) lat pozbawienia wolności, zaś na podstawie art. 158 § 3 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. skazał oskarżonego P. S. na karę 12 (dwunastu) lat pozbawienia wolności,

II. uznał oskarżonego K. K. za winnego tego, że w dniu 26 września 2011 r. w P. w województwie (...) działając z zamiarem umyślnym bezpośrednim uderzył głową w głowę M. T. w wyniku czego M. T. doznał obrażeń ciała w postaci otwartej rany łuku brwiowego i otarcia naskórka okolicy policzka lewego, które to obrażenia skutkowały rozstrojem zdrowia i naruszeniem czynności narządów ciała na okres poniżej 7 dni, przy czym zarzuconego mu czynu dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu w okresie od 19 maja 2008 r. do 18 listopada 2010 r. kary pozbawienia wolności w wymiarze 3 lat orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego w Przemyślu z dnia 14 października 2004 r., sygn. II K 288/04, za czyny z art. 280 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k., z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. oraz art. 245 k.k., tj. czynu z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. skazał go na karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności,

III. na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. wymierzył wobec oskarżonego K. K. karę łączną 12 (dwunastu) lat pozbawienia wolności,

IV. na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczył oskarżonym K. K. i P. S. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres tymczasowego aresztowania od dnia 14 października 2011 r. do dnia 22 stycznia 2013 r.,

V. na podstawie art. 46 § 1 k.k. zasądził od oskarżonych K. K. i P. S. na rzecz pokrzywdzonych: M. P. (2) kwoty w wysokości po 10 000 (dziesięć tysięcy) złotych, zaś na rzecz P. P. kwoty w wysokości po 20 000 (dwadzieścia tysięcy) złotych i S. P. kwoty w wysokości po 20 000 (dwadzieścia tysięcy) złotych tytułem częściowego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę,

VI. na podstawie art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz:

- adw. W. K. kwotę w wysokości 1697,40 zł (jeden tysiąc sześćset dziewięćdziesiąt siedem złotych czterdzieści groszy) tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżonemu K. K.,
- adw. M. P. (1) kwotę w wysokości 1697,40 zł (jeden tysiąc sześćset dziewięćdziesiąt siedem złotych czterdzieści groszy) tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżonemu P. S.,

VII. na podstawie art. 627 k.p.k. zasądził od oskarżonych K. K. i P. S. na rzecz oskarżycieli posiłkowych M. P. (2), P. P. i S. P. kwoty w wysokości po 1500 zł (jeden tysiąc pięćset złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego,

VIII. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił oskarżonych K. K. i P. S. w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie przed Sądem I instancji.

Powyższy wyrok zaskarżony został apelacjami obrońców oskarżonych.

Obrońca oskarżonego K. K. zarzucił wyrokowi:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wydania wyroku, a polegający na uznaniu, że przy zebranych materiale dowodowym sprawy można K. K. przypisać popełnienie przestępstwa z art. 158 § 3 k.k.,
2. naruszenie przepisów prawa procesowego, a to art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 424 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k.

Wskazując na powyższe wniósł o:

1. uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Przemyślu,
2. zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie 1 przez przyjęcie, że K. K. dopuścił się przestępstwa z art. 217 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. i wymierzenie za ten czyn stosownej kary,
3. zasądzenie kosztów obrony z urzędu za II instancję.

Obrońca oskarżonego P. S. wyrokowi zarzucił:

1. Obrazę przepisów prawa materialnego, a to:

- art. 158 § 3 k.k. poprzez przyjęcie, że czyn oskarżonego P. S., realizuje znamiona ww. przestępstwa, podczas gdy w rzeczywistości z uzasadnienia wyroku wynika jedynie, że oskarżony zaatakował i uderzył pokrzywdzonego J. P., natomiast nie ma mowy o jakimkolwiek skutku śmiertelnym, wywołanym zachowaniem oskarżonego, a zatem brak jest podstaw do przyjęcia odpowiedzialności karnej oskarżonego za czyn z art. 157 § 3 k.k.,

2. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

- art. 4, 5 w zw. z art. 410 i 424 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez ustalenie, że „oskarżeni spełnili wszystkie wymagania dla przypisania im odpowiedzialności za przestępstwo określone w art. 158 § 3 k.k. w postaci umyślnego udziału w pobiciu pokrzywdzonego J. P. oraz nieumyślności w zakresie następstwa w formie zejścia śmiertelnego”, przy braku uzasadnienia takiego stanowiska i niewskazania, jakie dowody o tym świadczą, gdy tymczasem brak w sprawie jakiegokolwiek dowodu na to, by oskarżony P. S. spowodował u J. P. nieumyślny skutek w postaci śmierci,

- art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. poprzez niedokładne określenie przypisanego oskarżonemu ww. czynu,

- art. 4 w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez uznanie za w pełni wiarygodne zeznań świadków: A. W. (1), P. M., P. Ś., S. M., w tej części, w której opisywali oni szarpaninę i bójkę, do jakich doszło pomiędzy oskarżonymi, a pokrzywdzonym, podczas gdy w rzeczywistości, żaden z ww. świadków nie widział przebiegu całego zdarzenia, jak też tego, co było jego bezpośrednią przyczyną, świadkowie ci byli pod wpływem alkoholu, a ponadto w toku całego postępowania kilkakrotnie zmieniali wersję przebiegu całego zdarzenia, co w pełni podważa wiarygodność ich zeznań,

- art. 200, 201 k.p.k. przez przyjęcie, że opinia biegłego lekarza patomorfologa jednoznacznie wskazuje, że mechanizm zadawanych uderzeń doprowadził do zgonu pokrzywdzonego, podczas gdy w rzeczywistości z opinii wynika, że jedynie bezpośrednią przyczyną śmierci była niewydolność oddechowa, spowodowana wtórnym krwawieniem do pnia mózgu

z jednoczesnym postępującym obrzękiem mózgu, a na tej podstawie nie można ustalić, jakie i w jaki sposób oskarżeni zadawali ciosy i które z nich mogły mieć skutek śmiertelny,

- oddalenie wniosku dowodowego obrońcy oskarżonego P. S. o poddanie oskarżonego, z uwagi na fakt, że dowód ten nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, podczas gdy z materiału dowodowego jednoznacznie wynika, że zachowanie oskarżonego S. budzi wątpliwości, ponadto potwierdzają to zeznania świadka P. Ś., który stwierdził, że oskarżony S. pod wpływem alkoholu zachowywał się nieracjonalnie, „wpadał w szal”,

3. sprzeczność istotnych ustaleń faktycznych z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności:

- przez przyjęcie, że oskarżony P. S. wraz z oskarżonym K. K. bez powodu zaatakowali J. P., uderzając go w głowę i po całym ciele, podczas gdy w rzeczywistości żaden ze świadków zdarzenia, jak i sami oskarżeni nie potwierdzili przyjętego przez Sąd przebiegu zdarzenia,

- pominięcie istotnego dla sprawy faktu, że po całym zdarzeniu, w dniu 12 października 2012 r., oskarżony P. S., opuścił na parę godzin mieszkanie P. Ś. i pojechał na przejście graniczne, do M., podczas gdy inni uczestnicy libacji wciąż pozostawali w mieszkaniu,

4. rażąco niewspółmiernie surowy wymiar kary przejawiający się w wymierzeniu oskarżonemu P. S. bezwzględnej kary pozbawienia wolności w wymiarze 12 lat podczas gdy oskarżony przyznał się do zarzucanego mu czynu, wyraził skruchę i żal, podtrzymał swoje wyjaśnienia złożone w postępowaniu przygotowawczym, które w sposób w pełni wiarygodny i logiczny odzwierciedlają przebieg zdarzenia.

Na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. i 437 § 1 lub 2 k.p.k. wnosi o:

- zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez wymierzenie oskarżonemu P. S. łagodniejszej kary, ewentualnie
- uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania,
- zasądzenie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu.

Sąd Apelacyjny miał na uwadze, co następuje:

Apelacja zarówno obrońcy oskarżonego K. K., jak i oskarżonego P. S. nie zasługuje na uwzględnienie pomimo, iż niektórym argumentom podnoszonym w tych środkach odwoławczych trudno, przynajmniej w pewnym stopniu, odmówić racji. Zasadnie bowiem obrońca oskarżonego K. K. podnosi m.in., iż argumentacja Sądu I instancji, w części dotyczącej oceny wiarygodności zeznań A. W. (2) i P. Ś., powołująca się na brak racjonalnego uzasadnienia zmiany przez w/w zeznań, jest stosunkowo lakoniczna. Nie oznacza to jednak, że całe uzasadnienie Sądu I instancji zostało sporządzone z obrażą art. 424 § 1 k.p.k., co mogłoby skutkować, w wyjątkowych sytuacjach kasatoryjnym rozstrzygnięciem Sądu odwoławczego. Sąd ten bowiem czyniąc ustalenia wskazał na dowody w oparciu o które je poczynił i podał (aczkolwiek zwięzłe) przyczyny dla których pewne z nich obdarzył wiarą, a pozostałych waloru tego pozbawił. Tak sporządzone uzasadnienie zdaniem Sądu Apelacyjnego nie obraża przepisu art. 424 i pozwala na merytoryczną ocenę zasadności rozumowania Sądu I instancji.

Zgodzić również trzeba się z tymi twierdzeniami obrońcy oskarżonego K. K., iż każdy wyrok Sądu I instancji powinien uwzględniać „wszystkie zgromadzone dowody, a nie tylko wybiórcze, fragmentaryczne materiały sprawy”, co nie oznacza wcale, że podstawą ustaleń faktycznych czynionych przez Sąd mają być zawsze wszelkie dowody zebrane w toku zarówno postępowania przygotowawczego, jak i sądowego. Nie sposób przecież czynić ustaleń w oparciu o dowody, którym odmówiono waloru wiarygodności i w tej sytuacji warunek oparcia rozstrzygnięcia na całokształcie zgromadzonego materiału dowodowego jest spełniony wówczas, gdy z pisemnych motywów zakazonego rozstrzygnięcia w sposób oczywisty wynika, że Sąd zapoznał się z całością tego materiału, brał go pod uwagę i oceniał

jego wiarygodność, a następnie ustalenia swe poczynił w oparciu o te dowody, którym dał wiarę. Taka sytuacja miała miejsce w przedmiotowej sprawie.

Dalej podzielić także wypada zapatrywanie skarżącego, że zebrane w sprawie dowody nie są jednolite, a treść zeznań poszczególnych świadków, podobnie jak i wyjaśnień oskarżonych, w toku kolejnych przesłuchań zmieniała się. Ocena więc tych dowodów była niewątpliwie utrudniona i to nie tylko z wcześniej podanych przyczyn, ale także z uwagi na to, iż zdolności postrzegania, poszczególnych, bezpośrednich świadków zdarzenia, a następnie możliwości odtwarzania przez nich postrzeżeń były zakłócone w znacznym stopniu, jak można się domyślić, z uwagi na ilość spożytego, zarówno przed jak i po zdarzeniu, alkoholu. Z tych powodów więc do zeznań poszczególnych świadków, jak i wyjaśnień oskarżonych należało podchodzić ze szczególną ostrożnością i wnikliwością, co nie do końca znalazło wyraz w pisemnych motywach Sądu I instancji.

Nie oznacza to jednak, że z tego powodu orzeczenie Sądu odwoławczego winno mieć charakter kasatoryjny, co postulują między innymi skarżący. Pomimo bowiem drobnych mankamentów uzasadnienia zaskarżonego wyroku, na które wskazano wcześniej, Sąd I instancji w zasadzie prawidłowo ustalił przebieg zdarzenia i w oparciu o tak poczynione ustalenia wyciągnął słuszne wnioski, co do kwalifikacji prawnej czynów poszczególnych oskarżonych. Powyższe wskazuje już, że wbrew zarzutom podnoszonym w apelacjach Sąd I instancji nie dopuścił się obrazy przepisów art. 5 § 2 k.p.k., 7 k.p.k., 410 k.p.k. oraz 424 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k., która miałyby wpływ na treść zaskarżonego wyroku.

Odnosząc się natomiast szczegółowo do zarzutów stawianych przez poszczególnych apelantów zaskarżonemu rozstrzygnięciu przyznać rację trzeba obrońcy oskarżonego K. K., iż w zasadzie tylko pierwsze zeznania świadka A. W. (2) treścią odpowiadały ustaleniom poczynionym przez Sąd I instancji. W trakcie pierwszego przesłuchania A. W. (2) podała przecież, że obserwując przedmiotowe zajście, do którego doszło w sąsiednim pokoju, widziała jak K. K. i P. S. bili pokrzywdzonego J. P. po głowie i całym ciele. Dalej rzeczywiście stwierdziła, że nie potrafi powiedzieć, czy go kopali (k. 61). To jednak nie pozwala stwierdzić, co stara się sugerować obrońca K. K., że do takich zachowań nie doszło, lecz jedynie, że świadek ich nie zaobserwował lub też (z różnych przyczyn) nie pamięta. W oparciu bowiem o inne dowody, w tym również wyjaśnienia oskarżonych, którzy przyznawali, że raz lub dwukrotnie kopnęli pokrzywdzonego, można przyjąć, że do tego typu zachowań obu oskarżonych w rzeczywistości doszło.

Przed odniesieniem się do dalszych zarzutów sformułowanych w środkach odwoławczych koniecznym jest poczynienie kilku uwag odnośnie wiarygodności poszczególnych dowodów, gdyż tylko wówczas będzie możliwe wykazanie, iż ustalenia Sądu I instancji są prawidłowe i odzwierciedlają rzeczywisty przebieg zdarzenia.

Omawiając tę kwestię nie sposób zaprzeczyć skarżącym, o czym już wyżej wspomniano, iż zeznania A. W. (2) podobnie jak i innych przesłuchanych w sprawie osób nie są jednolite. Ich lektura pozwala jednak twierdzić, że w miarę upływu czasu treść jej zeznań ewoluowała w kierunku korzystnym dla oskarżonego K. K.. Trudno przy tym przyjąć, że było to tylko i wyłącznie następstwem tego, iż w miarę upływu czasu świadek przypominał sobie poszczególne fragmenty przebiegu zdarzenia, których nie pamiętał wcześniej. Bardziej logiczna wydaje się wersja, że przyczyną tak korzystnej zmiany zeznań były informacje o treści wyjaśnień składanych przez samych oskarżonych. Świadczy o tym chociażby to, iż w pierwszych swych zeznaniach A. W. (2) stanowczo twierdziła, że w trakcie całej libacji alkoholowej, która miała miejsce w mieszkaniu P. Ś., J. P. zachowywał się spokojnie, był grzeczny i nie wchodził z nikim w konflikt. Nie wspominała przy tym by w wobec niej zachowywał się niewłaściwie, proponując jej odbycie stosunku i co więcej obnażając pewne części jej ciała. W tym stanie rzeczy nie sposób uznać by tego typu istotnych dla siebie okoliczności, mimo stanu nietrzeźwości, świadek nie pamiętał i przypomniał sobie o nich dopiero po upływie blisko 5 miesięcy od ich zaistnienia. To więc już wskazuje, że świadek ten posiadając z nieustalonych źródeł informacje o treści wyjaśnień składanych przez K. K., chcąc z różnych przyczyn uwiarygodnić jego wersję zdarzenia, zdecydował się złożyć zeznania podobnej treści. Za taką oceną tych dowodów przemawia nie tylko okoliczność wyżej wskazana, ale i fakt, że również K. K. w pierwszych swych wyjaśnieniach (k. 111), złożonych w dniu 15. 10. 2011r. o godz. 13²⁰ nie wspominał nic o rzekomej próbie gwałtu, do jakiej miało dojść na szkodę A. W. (2) i komunikował o tym dopiero, w czasie drugiego przesłuchania, które miało jednak miejsce w tym samym dniu o godzinie 14⁵⁰. Twierdził wówczas,

odmiennie niż w kolejnych swych wyjaśnieniach, że widząc takie zachowanie J. P., P. S. zareagował agresywnie i uderzył pokrzywdzonego ręką w głowę i twarz. Nie potrafił jednak powiedzieć, czy uczynił to otwartą dłonią czy też pięścią. Dalej zaś wyjaśniał, iż tej nocy P. S. kilkakrotnie kopnął pokrzywdzonego w głowę w wyniku czego utracił on przytomność. Opisując zaś swój udział utrzymywał, że on jedynie raz uderzył pokrzywdzonego otwartą dłonią w twarz, nie wspominając przy tym by interweniował, starając się odciągnąć P. S., gdy ten kopał leżącego pokrzywdzonego. Te sprzeczności w zeznaniach świadka i wyjaśnieniach oskarżonego powodują, że nie sposób kwestionować racjonalnie oceny dowodów dokonanej przez Sąd I instancji, w konsekwencji poczynionych przez tenże Sąd ustaleń faktycznych, niezależnie od tego, że kolejne zeznania świadka A. W. (1) przebieg zdarzenia przedstawiają w sposób jeszcze bardziej korzystny dla oskarżonego K. K.. Jak słusznie bowiem zauważa obrońca tego oskarżonego w kolejnych swych relacjach A. W. (2) twierdzi, że po tym fragmencie zdarzenia, w którym brali udział K. K. i P. S., J. P. poszedł spać do sąsiedniego pokoju i dopiero wówczas, gdy obudził się w nocy P. S. „zaczął do niego skakać”, a następnie bił go rękami po twarzy, a kiedy pokrzywdzony upadł skakał mu po głowie. Widząc to K. K. starał się go odciągnąć, ale nie dał rady. Po jakimś czasie S. przestał bić J. P. i wszyscy, prócz pokrzywdzonego, wrócili do pokoju gdzie wcześniej spożywali alkohol.

Ta jednak zmiana treści zeznań świadka w sposób jednoznaczny wskazuje na to, iż w miarę upływu czasu stara się on jeszcze bardziej umniejszyć rolę K. K. i odpowiedzialnością za całe zdarzenie obciążyć P. S.. Postawa taka w ocenie Sądu odwoławczego wynika z faktu, iż P. S. opisując w swych wyjaśnieniach przebieg zdarzenia wskazywał na wszystkich uczestników libacji, jako sprawców pobicia pokrzywdzonego. Twierdził, że w czasie tego spotkania doszło do ogólnej bijatyki, w której brali udział wszyscy jego uczestnicy, a jego udział sprowadzał się tylko i wyłącznie do prób ich rozdzielenia (k. 118) i ewentualnie jednorazowego uderzenia pokrzywdzonego. Dalej przyznając się do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa (k. 149) komunikował, iż prócz niego i K. w pobiciu pokrzywdzonego (w tym również kopaniu) brali udział P. Ś., P. M. i dwie jeszcze inne osoby. Dalsza zmiana wyjaśnień P. S. zmierzała natomiast w kierunku obciążenia odpowiedzialnością P. Ś., gdyż w trakcie przesłuchania jakie miało miejsce w dniu 15.11.2011 r. (k. 260 – 261) twierdził on, że pobicie pokrzywdzonego dokonał P. Ś. po tym jak uprzednio okradł J. P. i ten miał o to do niego pretensje. Wśród osób, które obciąża w tych wyjaśnieniach udziałem w pobiciu są również K. K. i jakiś nieznany mu mężczyzna. Swoją rolę ogranicza do próby odciągnięcia P. Ś. od pokrzywdzonego w momencie, gdy ten miał go kopać, a dalej do kilkukrotnego uderzenia pokrzywdzonego w twarz oraz jednego kopnięcia w twarz i w nerkę. Miało to przy tym mieć miejsce po tym, jak pokrzywdzony po zajściu z P. Ś. wrócił do pokoju, w którym przebywał i zaczął mieć do niego jakiejś pretensje, wymachując mu rękami przed twarzą.

Ta więc linia obrony P. S. zmierzająca do obciążenia odpowiedzialnością za zaistniały skutek jak największego grona osób mogła wywołać po ich stronie, a zadaniem Sądu Apelacyjnego wywołała, reakcję w konsekwencji której odpowiedzialnością za całe zdarzenie, w kolejnych swych zeznaniach bądź wyjaśnieniach obciążali oni P. S.. To z kolei uzasadnia tezę, iż Sąd I instancji dokonując oceny zebranych dowodów słusznie walorem wiarygodności obdarzył pierwsze zeznania przesłuchiwanego w sprawie świadków, z jednym tylko wyjątkiem, który dotyczy zeznań świadka P. Ś. złożonych w dniu 15.10.2011 r. o godzinie 14⁰⁰ (k. 113). Odnosząc się do tych zeznań zwrócić przede wszystkim uwagę należy na to, co słusznie eksponuje w środku odwoławczym obrońca K. K., a mianowicie, iż zeznania te zostały złożone po upływie nieznacznego okresu czasu od pierwszego przesłuchania tego świadka i trudno jest przyjąć, by w okresie pomiędzy poszczególnymi przesłuchaniami świadek P. Ś. miał kontakt z K. K. w konsekwencji którego zdecydował się on poinformować o okolicznościach stawiających w znacznie gorszym świetle P. S.. Trudno również znaleźć inne racjonalne podstawy tego typu modyfikacji zeznań i w związku z tym tłumaczenia P. Ś. o przyczynach tych zmian (obawa przed reakcją oskarżonych, a w tym konkretnym przypadku P. S.) w ocenie Sądu odwoławczego są logiczne, co powoduje, iż również tym zeznaniom należy nadać walor wiarygodności. Nie oznacza to jednak, jak stara się wykazywać skarżący, że rola oskarżonego K. K. w całym zdarzeniu była inna niż ta, jaką ustalił Sąd Okręgowy, lecz jedynie to, że P. S. w późniejszym okresie dopuścił się ekscesu, który jednak nie miał wpływu na zakres odpowiedzialności karnej K. K., o czym będzie mowa w dalszej części uzasadnienia.

Dalsze jednak zeznania P. Ś. nie mogą, co sugeruje obrońca K. K., być obdarzone wiarą, gdyż ich treść pozostaje w sprzeczności z innymi dowodami zebranymi w sprawie i jak już wyżej wspomniano wskazuje na to, że intencją również tego świadka w miarę upływu czasu było potwierdzenie wersji zdarzenia przedstawianej przez K. K.. Świadczyć może o

tym chociażby wypowiedź w trakcie konfrontacji z K. K. (k. 359), w której prócz okoliczności komunikowanej wcześniej P. Ś. dodaje, że on oraz K. odciągali S. wówczas, gdy drugim razem kopał on pokrzywdzonego. Po wypowiedzi zaś oskarżonego dalej modyfikuje swe zeznania twierdząc, że mogło być tak jak mówi K., a mianowicie, iż wszystko, co opisywał wcześniej „mogło być jedną akcją”. Zaznaczyć przy tym należy, że nawet tak zmodyfikowane zeznania P. Ś. pozostają w pewnym zakresie sprzeczne z wyjaśnieniami K. K., gdyż świadek ten twierdził, że odciągał S. wspólnie z K., natomiast oskarżony utrzymuje, że czynił to sam nie wspominając o pomocy ze strony P. Ś.. Mało przy tym logiczne są twierdzenia P. Ś. w zakresie ciągłości wspomnianych wcześniej zdarzeń („jednej akcji”), skoro ten nie modyfikował w zasadzie tych twierdzeń, w których komunikował, iż nocnego zdarzenia nie obserwował, słysząc jedynie jego odgłosy, z uwagi na to, iż przebywał w innym pokoju, z którego bał się wyjść. W tym stanie rzeczy nie sposób przyjąć, że również zeznania tego świadka złożone po dniu 15.10.2011 r. są wiarygodne.

Z tych przyczyn nie można podzielić stanowiska obrońcy oskarżonego K. K., w którym stara się on wykazać, iż zeznania A. W. (2) i P. Ś. korelują ze sobą i w oparciu o nie należy ustalić, iż tylko i wyłącznie działania oskarżonego S. doprowadziły do zgonu pokrzywdzonego, a K. K. nie brał udziału w tym fragmencie zdarzenia, w którym śmiertelne obrażenia zostały zadane, w szczególności, gdy skarżący ten, na poparcie tego stanowiska, wskazuje na treść opinii biegłych P. K. i W. P.. Wprawdzie W. P. przesłuchiwany w postępowaniu przygotowawczym rzeczywiście przyznał, iż „zeznania A. W. (2) w tym zakresie mogą bardziej oddawać rzeczywisty stan rzeczy” i dotyczyło to zeznań, w których świadek ten komunikowała, że P. S. kopał w głowę pokrzywdzonego, a nawet skakał po jego głowie. Ta wypowiedź biegłego świadczy jednak tylko o tym, iż w jego ocenie bardziej prawdopodobne jest powstanie obrażeń stwierdzonych u J. P. w wyniku kopnięć, a nie uderzeń pięścią. Nie wyklucza, że część tych obrażeń, a nawet wszystkie mogły powstać w wyniku uderzeń pięścią, na co wskazuje wprost wcześniejszy fragment zacytowanej wcześniej opinii, w której biegły stwierdził, że obrażenia te (twarzoczaszki) mogły powstać na skutek uderzeń pięścią (k. 480).

Obrońca K. K. podnosząc wyżej omówiony zarzut nie zauważa, iż w niniejszym postępowaniu przeprowadzono dowód z badań

z zakresu identyfikacji metodami biologii molekularnej próbek krwi zabezpieczonych między innymi na butach oskarżonych. Z opinii tej wynika natomiast, że zarówno na butach zabezpieczonych od P. S., jak również butach zabezpieczonych u K. K. zabezpieczono ślady krwi, której dominujący profil DNA jest zgodny z profilem pokrzywdzonego J. P. (k. 428-429). Oczywiście można twierdzić, że zabrudzenia te powstały w momencie, gdy przenoszono pokrzywdzonego, lecz dziwi, że powstały one tylko na butach oskarżonych, a śladów takich nie stwierdzono na butach P. Ś., który jak wynika z prawidłowych ustaleń Sądu I instancji, brał również udział w przenoszeniu pokrzywdzonego.

Nie sposób natomiast zgodzić się z tym skarżącym, iż dla ustalenia faktów istotnego znaczenia nie mogą mieć świadkowie, którzy tylko słyszeli, że obaj oskarżeni pobili pokrzywdzonego, gdyż dowód ten jest dowodem pośrednim, który jak każdy inny podlega ocenie Sądu. Wbrew zaś twierdzeniom skarżącego zarówno P. M., jak i S. M. posiadają wiadomości, które nie tylko pozwalały ustalić pewne fragmenty zdarzenia, ale również ocenić wiarygodność innych dowodów, a przede wszystkim wyjaśnień oskarżonych i zeznań bezpośrednich świadków. S. M. przecież, podobnie jak i P. M. w oparciu o własne spostrzeżenia komunikowali, że już w godzinach rannych widzieli pokrzywdzonego leżącego na podłodze, który nie ruszał się, ciężko oddychał i momentami „charczał”. To pozwala przyjąć, że już po zdarzeniu, jakie rozegrało się w godzinach nocnych w nocy z 12 na 13 października 2011 r., obrażenia doznane przez pokrzywdzonego były tak rozległe, że w ich wyniku utracił on przytomność. Charczenie zaś wskazywało na to, iż proces chorobowy postępuje i istnieje zagrożenie życia. Z tych względów nie sposób przyjąć by zachowanie K. K. było obojętne z punktu widzenia nastąpienia skutków, o którym mowa w art. 158 § 3 k.k., niezależnie od tego, o czym będzie mowa niżej, że warunkiem odpowiedzialności z tego przepisu jest udział w bójce lub pobiciu, w następstwie których skutek ów nastąpił, a nie osobiste spowodowanie obrażeń, w konsekwencji których doszło do zgonu jednego z uczestników bójki lub pobicia.

Zeznania tych świadków pozwalają również na ocenę wiarygodności poszczególnych osobowych źródeł dowodowych, gdyż z ich treści wynika, że bezpośrednio po zdarzeniu uczestnicy libacji za sprawców pobicia uznawali obu oskarżonych, a ci temu nie przeczyli, a wręcz przeciwnie (por. zez. św. S. M. k 82-83).

Z przyczyn podanych wyżej nie sposób także zaakceptować zarzutów obrońcy P. S., w których wskazuje na obrazę przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 158 § 3 k.k., a także sugeruje obrazę przepisów postępowania, tj. art. 4, 5, 410, 424 k.p.k. Trudno natomiast odnieść się do stanowiska tego skarżącego, w którym podnosi obrazę art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. poprzez niedokładne określenie przypisanego P. S. czynu, gdy nie precyzuje on na czym niedokładność ta miałaby polegać. Treść uzasadnienia środka zaskarżenia pozwala jednak domniemywać, że ta niedokładność miałaby wynikać z braku wskazania obrażeń spowodowanych działaniem P. S.

i ewentualnego skutku będącego następstwem ich powstania. Konstrukcja prawna jednak, przypisanego P. S. przestępstwa, wbrew sugestiom jego obrońcy, nie wymaga by, w opisie czynu znalazło się szczegółowe ustalenie zachowań poszczególnych uczestników bójki lub pobicia oraz wskazanie skutków będących następstwem działania każdego z nich. Odpowiedzialność bowiem za udział w bójce lub pobiciu ma charakter „zbiorowy”, a sprawca przestępstwa z art. 158 k.k. musi mieć jedynie świadomość, że w takim zdarzeniu bierze udział oraz zagrożeń wskazanych w § 1 tego przepisu, a skutek śmiertelny jest następstwem przewidywania lub możliwości jego przewidzenia, o czym mowa w art. 9 § 3 k.k. W takich uwarunkowaniach krytyka sposobu określenia przez Sąd przypisanego P. S. czynu jest całkowicie bezzasadna.

Niezrozumiały jest natomiast zarzut obrazy przepisu art. 200 i 201 k.p.k. Formułując ten zarzut skarżący zdaje się kwestionować, że opinia biegłego patomorfologa pozwala przyjąć, iż zgon nastąpił w wyniku urazów spowodowanych przez oskarżonych. Oczywistym jest, że w opinii tej nie mogły znaleźć się sformułowania, które wprost wskazywałyby, a co za tym idzie pozwoliły ustalić „jakie i w jaki sposób oskarżeni zadawali ciosy i które z nich mogły mieć skutek śmiertelny”, gdyż tego typu okoliczności mogą być jedynie ustalone przez Sąd orzekający. Opinia zaś biegłego o doznanych obrażeniach i mechanizmach ich powstania pozwala natomiast w pewnym zakresie na ocenę poszczególnych wersji zdarzenia i poczynienia ustaleń, co do jego przebiegu. Dziwić przy tym może, że obrońca podnosi ten zarzut, mimo iż prawidłowo zauważa, że z opinii tego biegłego wynika, iż bezpośrednią przyczyną śmierci J. P. była niewydolność oddechowa, spowodowana wtórnym krwawieniem do pnia mózgu, z jednoczesnym postępującym obrzękiem mózgu. Przypomnieć więc wypada temu skarżącemu, że w opinii tej również biegły stanowczo stwierdził, iż krwawienie i obrzęk mózgu były następstwem obrażeń twarzoczaszki stwierdzonych u pokrzywdzonego, a jak wynika z prawidłowych ustaleń Sądu I instancji, obrażenia te mogły powstać tylko i wyłącznie w zdarzeniu, jakie rozegrało się w mieszkaniu P. Ś.. Z tych względów nie może być kwestionowane to, że obrażenia te powstały w wyniku działań oskarżonych, w tym szczególnie agresywnego zachowania P. S. i one były przyczyną zgonu pokrzywdzonego.

Powody dla których słusznie zdaniem Sądu odwoławczego odmówiono wiary wyjaśnieniom K. K. i zeznaniom świadka A. W. (2) w zakresie dotyczącym rzekomego usiłowania „gwałtu” zostały omówione wyżej, a ustosunkowanie się do zarzutu obrońcy P. S. w tym zakresie, może ograniczać się do zwrócenia uwagi, że w wyjaśnieniach swych P. S. konsekwentnie negował zaistnienie takich okoliczności.

Bezzasadnym oczywiście jest z kolei zarzut tego skarżącego o obrazie przepisów postępowania polegających na oddaleniu wniosku o poddanie P. S. badaniom psychiatrycznym z powołaniem się przy tym na „jednoznaczne” dowody, z których ma wynikać, że „zachowanie” tego oskarżonego budzi wątpliwości. Uzasadniając ten zarzut obrońca wskazał, że dowodem takim są zeznania świadka P. Ś., z których wynika, iż P. S. pod wpływem alkoholu zachowywał się agresywnie „wpadał w szal”. Pomijając jednak nawet to, czy tego typu dowód może stanowić podstawę przyjęcia uzasadnionych wątpliwości, co do poczytalności oskarżonego zwrócić uwagę należy skarżącemu na treść przepisu 31 § 3 k.k., który stanowi, że przepisów § 1 i 2 tego artykułu nie stosuje się, gdy sprawca wprawił się w stan nietrzeźwości powodujący wyłączenie lub ograniczenie poczytalności, które przewidywał albo mógł przewidzieć. W tym stanie rzeczy argumenty obrońcy oskarżonego P. S. wskazujące na kilkudniowe uprzednie spożywanie alkoholu oraz wcześniejszego tego typu agresywne zachowania w żaden sposób nie uzasadniają potrzeby dopuszczenia dowodu z opinii biegłych, w

szczególności, gdy z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynika, iż tego typu agresywne zachowania po spożyciu alkoholu zdarzały się oskarżonemu już wcześniej, a co za tym idzie niewątpliwie mógł on przewidzieć, że nadużywając alkoholu może zachowywać się w podobny sposób.

Gdyby nawet jednak uznać, że przewidzieć tego nie mógł to i tak tego typu reakcja wywołana nadmiernym spożyciem alkoholu, sama w sobie nie może stanowić podstawy do przyjęcia, że istnieją uzasadnione wątpliwości co do poczytalności oskarżonego, które w konsekwencji uzasadniałyby potrzebę przeprowadzenia dowodu z opinii biegłych psychiatrów. Taką podstawą nie jest również rzekome późniejsze zażywanie silnych leków psychotropowych. Z uwagi na powyższe, podzielając argumentację Sądu Okręgowego zawartą w uzasadnieniu postanowienia o oddaleniu tego wniosku dowodowego, stwierdzić należy, że w tym wypadku nie doszło do obrazy przepisów postępowania, a w szczególności art. 202 § 1 k.p.k. i następne.

Prawda natomiast jest, że w ustaleniach Sądu I instancji brak jest fragmentu, który potwierdzałby, iż w trakcie libacji alkoholowej, która stanowiła tło zdarzenia będącego przedmiotem rozpoznania w niniejszej sprawie J. P. opuścił mieszkanie P. Ś. i to zarówno w dniu 12. 10. 2011 r., jak i w dniu 13. 10. 2011 r. Trzeba jednak zwrócić uwagę skarżącemu, że z ustaleń tegoż Sądu wynika, iż do przedmiotowego zdarzenia doszło w godzinach nocnych 12.10.2011 r., a więc okoliczność, na którą powołuje się obrońca a mianowicie, że w dniu 12.10.2012 r. P. S. opuścił na parę godzin mieszkanie P. Ś. i pojechał na przejście graniczne do M. nie może mieć istotnego znaczenia. Ustaleniom Sądu I instancji, co do samego przebiegu zajścia nie przeczy także to, że w dniu 13 października 2011 r., oskarżony na jakiś czas również opuścił mieszkanie P. Ś., gdyż mógł to uczynić pomiędzy pobiciem pokrzywdzonego, a tym, jak przed wyniesieniem go na korytarz ponownie kopał go.

Mając powyższe na uwadze stwierdzić należy, że ustalenia Sądu I instancji są prawidłowe i odzwierciedlają, wbrew sugestiom skarżących, rzeczywisty przebieg zdarzenia. Jedyna niezgodność tych ustaleń z rzeczywistym stanem rzeczy sprowadza się, jak wyżej wykazano, do braku przyjęcia po stronie oskarżonego P. S. ekscesu polegającego na kopaniu pokrzywdzonego następnego dnia w godzinach wieczornych, tuż przed tym jak wyniesiono go na korytarz. Ta okoliczność nie może mieć większego znaczenia przy prawno karnej ocenie zachowań poszczególnych oskarżonych, w sytuacji, gdy z prawidłowych ustaleń Sądu I instancji, w sposób nie budzący wątpliwości wynika, że już po pobiciu, w którym brali udział obydwaj oskarżeni pokrzywdzony stracił przytomność i nie odzyskał jej przez wiele godzin, tj. do momentu przyjazdu pogotowia. Dla bytu bowiem przestępstwa z art. 158 § 3 k.k. obojętny jest stopień aktywności poszczególnych uczestników, wystarczy świadome połączenie działania jednego ze sprawców z działaniem innego (innych) przeciwko pokrzywdzonemu, jeżeli z pobicia wynikną skutki, o których mowa w tym przepisie i które uczestnik pobicia mógł przewidzieć. Nie budzi natomiast wątpliwości, że normalny, dorosły i niedotknięty zakłóceniami czynności psychicznych człowiek może przewidzieć, że skutkiem pobicia, w trakcie którego sprawcy w sposób brutalny biją pięściami i kopią w okolice tak newralgiczną dla życia człowieka, jak głowa może być śmierć jako zwykle a nie nadzwyczajne (nieprzewidywalne), następstwo takiego zachowania. Niemożność natomiast ustalenia, który z uczestników pobicia skutek ten wywołał, nie dyskwalifikuje rozstrzygnięcia Sądu w zakresie, w jakim uznał on, że obaj oskarżeni swym zachowaniem zrealizowali znamiona wspomnianego przepisu. Jak już bowiem wyżej sygnalizowano odpowiedzialność za udział w bójce lub pobiciu ma charakter odpowiedzialności quasi „zbiorowej”, co wynika z istoty tego przestępstwa, polegającego na działaniu zbiorowy, w który zwykle nie można zindywidualizować, kto komu zdał które z obrażeń. Niemniej jednak eksces po stronie oskarżonego P. S. winien mieć wpływ na zróżnicowanie kar orzeczonych wobec poszczególnych oskarżonych i skutkować wymierzeniem oskarżonemu K. K. kary nieco łagodniejszej od tej wymierzonej P. S.. Wymogom tym Sąd I instancji nie sprostał, co musiało skutkować korektą rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego w tym zakresie.

Nie jest to jednak wyłączna przyczyna, dla której Sąd Apelacyjny zmuszony był dokonać korekty zaskarżonego rozstrzygnięcia w części orzeczenia o karze. Sąd Okręgowy bowiem uzasadniając wymiar kary, a przede wszystkim oceniając znamiona strony podmiotowej wskazał (k. 12 uzasadnienia), że w jego ocenie uprawniona jest teza, że oskarżeni zachowując się w taki sposób, jak ustalili wcześniej „przewidywali i co najmniej godzili się na to, że doprowadzą do śmierci pokrzywdzonego”. Takie określenie umyślności w działaniu oskarżonych winno skutkować ich odpowiedzialnością w oparciu o art. 148 § 1 k.k., gdyż sprawca przestępstwa z art. 158 § 3 k.k. umyślnością obejmuje

jedynie skutek w postaci narażenia człowieka na niebezpieczeństwo, o którym mowa w § 1 tegoż przepisu, a skutek w postaci śmierci pokrzywdzonego objęty jest „nieumyślnością” zdefiniowaną w art. 9 § 2 k.k., który przewiduje dwie jej postacie, a mianowicie świadomą nieumyślność i nieświadomą nieumyślność, (której dotyczy końcowa część powołanego przepisu zamykająca się w sformułowaniu „albo mógł przewidzieć”). Nieświadoma nieumyślność polega więc na tym, że sprawca nie przewiduje możliwości zaistnienia określonego skutku, jednak jego realizacja z obiektywnego punktu widzenia była przewidywalna. Z takim przypadkiem mamy miejsce w przedmiotowej sprawie, gdzie mimo brutalności działania oskarżonych trudno jest przyjąć w oparciu o całokształt okoliczności sprawy, by tak jak ustalił to Sąd przewidywali oni skutek w postaci śmierci pokrzywdzonego i nań godzili się, przy czym przewidywania te nastąpiły już w momencie pobicia. Dopiero późniejsza reakcja oskarżonych, którzy obawiając się konsekwencji związanych ze śmiercią pokrzywdzonego wynieśli go na korytarz, może świadczyć o tym, że po pewnym czasie zdali ono sobie sprawę z tego, iż skutek ich działania może być bardzo drastyczny, a co za tym idzie dopiero wówczas do ich świadomości dotarła myśl, że może nastąpić zgon pokrzywdzonego, lecz trudno jest przyjąć by godzili się na to skoro licząc, że pokrzywdzony zostanie zauważony na klatce schodowej wynieśli go tam i rozważali możliwość wezwania pogotowia. Te okoliczności, nie uwzględnione przez Sąd I instancji w sposób prawidłowy, mają istotne znaczenie przy ocenie społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonym przestępstwa oraz stopnia winy, co znalazło odzwierciedlenie w wysokości orzeczonych wobec nich w postępowaniu odwoławczym kar pozbawienia wolności. Te więc okoliczności spowodowały obniżenie wobec oskarżonych kar za przestępstwo z art. 158 § 3 k.k. do granic wskazanych w wyroku i zróżnicowanie ich względem poszczególnych oskarżonych, gdyż zeznania świadków, oczywiście w tym zakresie w którym zostały uznane one za wiarygodne, wskazują na pewną dysproporcję w brutalności działań poszczególnych z nich, przy czym brutalność większa związana jest z działaniami P. S.. Kary w takiej wysokości będą adekwatne do stopnia społecznej szkodliwości, a ich dolegliwość nie przekroczy stopnia winy i jako takie spełnią swe cele.

Wymierzając K. K. nową karę łączną pozbawienia wolności Sąd uwzględnił wprawdzie stosunkowo bliski związek podmiotowo przedmiotowy przestępstw, za które wymierzono mu poszczególne kary, z drugiej jednak strony uznał, iż względem na prewencję indywidualną przemawia przeciwko wymierzeniu temu oskarżonemu kary na zasadzie absorpcji, tak ja uczynił to Sąd I instancji, lub w wysokości nieznacznie przekraczającej te granice. W ocenie Sądu Apelacyjnego bowiem osoby wielokrotnie karne muszą mieć świadomość, że będą traktowane z całą stanowczością i surowością oraz, że będą musiały prawie w pełnych zakresach odbywać orzeczone wobec nich kary, nawet wówczas gdy zaistnieją przesłanki do wymierzenia kary łącznej. Inne bowiem podejście jeszcze bardziej demoralizująco wpływało by na nich, uświadamiając im bezkarność niektórych nagannych zachowań. Wymierzona w ten sposób K. K. kara łączna 9 lat i 4 miesięcy pozbawienia wolności, winna prócz związku podmiotowo przedmiotowego realizować również cele kary określone w art. 53 k.k.

Ponieważ zarówno w toku postępowania przygotowawczego, jak i sądowego oskarżeni byli tymczasowo aresztowani Sąd zaliczył im na poczet kar pozbawienia wolności stosowne okresy pozbawienia wolności w niniejszej sprawie.

Uczestnictwo w postępowaniu odwoławczym obrońców obligowało Sąd do zasądzenia na ich rzecz zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej.

Fakt pozbawienia oskarżonych wolności i związany z tym brak dochodu uzasadnia rozstrzygnięcie o zwolnieniu ich od obowiązku zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, w szczególności, że nie posiadają oni również żadnego majątku.

Udział w postępowaniu odwoławczym pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych obligował Sąd do zasądzenia na ich rzecz zwrotu wydatków z tym związanych stosownie do art. 627 i 633 k.p.k.